



Nakład 20 tys. egz. Wydanie A  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 32/52, cena 10 zł  
16-23 października 1983 r.

SAŁUKA, BEDNARZ, FRASYNIUK, KOSMOWSKI, KROPIWNICKI I SŁOWIK przerwali kilkunastodniową głódówkę w ZK w Barczewie. Zyskali oni wspólny pobyt w skanalizowanej celi i obietnice zaprzestania szykan ze strony służby więziennej. Po głódówce w najgorszym stanie zdrowia jest Piotr Bednarz (głódował najdłużej), u którego w krwi stwierdzono aceton.

PROCES KORU członkowie KORu - Jacek Kuroń, Adam Michnik, Zbigniew Romaszewski, Henryk Wujec oskarżani są o próby obalenia siłą ustroju PRL. Po udanym powszechnym proteście przeciwko podwyżce cen w czerwcu 1976 roku stanęli oni w obronie prześladowanych robotników Radomia i Ursusa.

Komitet Obrony Robotników tworzyli cenieni ludzie kultury i nauki o wysokim autorytecie moralnym. Szykanowani przez władze swoją ofiarną postawą uzyskali olbrzymie poparcie społeczne. Pierwsi oficjalnie przeciwstawili się bezkarnym metodom przemocy. Działali poprzez pomoc finansową i prawną osobom represjonowanym oraz udostępniali opinii publicznej informacje o przestępstwach aparatu władzy. Działalność swoją prowadził KOR do roku 1981, kiedy to jego funkcję przejął Związek. Od 13 grudnia w areszcie przetrzymuje się ludzi, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa. Przygotowywany proces jest zemstą za uruchomienie społecznej odwagi, która doprowadziła, w sierpniu 1980 roku do powstania NSZZ Solidarność. Rzekomo robotniczy rząd będzie sędzić obrońców robotników. Protestujemy przeciw tej farsie i obłudzie. Żądamy bezwzględnego uwolnienia więzionych działaczy KOR-u.

10 października 1983 roku

Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki i A. Lesowski

#### PROPOZYCJE AKCJI

1) Proces KOR-u: podczas trwania procesu proponujemy:

#### OPORU SPOŁECZNEGO

a) spacerów pod gmachami sądów we wszystkich większych miastach. W szczególności mieszkańców Wrocławia zachęcamy do udania się pod gmach Sądu Wojewódzkiego na ul. Sądowej (najlepiej w godzinach między 16 a 17) każdego dnia, w którym odbywać się będzie rozprawa w sądzie w Warszawie.

b) tym, którym pozwalają na to obowiązki, proponujemy jazdę do Warszawy na któryś dzień procesu. To nic, że nas, być może, nie wpuszczą na salę sądową. Nasza obecność przed gmachem sądu będzie miała swoją wymowę. c) nasi obrońcy i przywódcy sążeni i zamykani są w celach więziennych. W odpowiedzi na to bezprawie, przez cały czas trwania procesu, zamykamy pomieszczenia organizacji i ludzi uosabiających znieprawioną władzę, a więc: pomieszczenia zakładowe SB, POP-u, szafki i biurka wyróżniających się szpicli i drani itp. Wystarczy zakleszczenie zamka złamanym gwoździem, wylanie doń twardniejącej substancji, aby zamykacze niewinnych poczuli smak zamkniętych drzwi. Zasłużyli sobie na to zawiązką.

2) 1 i 2 listopada – dni: Wszystkich Świętych i Zaduszki. Wszystkim udającym się na mogiły swych bliskich proponujemy sypanie z kamieni na cmentarzach kopców Ofiar stanu wojennego. Miejsca publicznej pamięci odpowiednie do formowania w nich takich kopców znajdują się, zazwyczaj, na każdym większym cmentarzu.

3) 11 Listopada – dzień odzyskania niepodległości, Święto Narodowe. Proponujemy, aby w dniu tym po pracy udawać się masowo do muzeów. Mieszkańców Wrocławia prosimy o odwiedzenie: Muzeum Narodowego znajdującego się przy pl. Powstańców 5 oraz Muzeum Historycznego w Rynku (w Ratuszu). Dniem następnym jest sobota. Tym, którzy nie mogli być w muzeach tego dnia, proponujemy, aby udali się tam w sobotę z rodzinami i dziećmi.

10 października 1983

Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki i A. Lesowski

LECH WAŁĘSA LAUREATEM POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA NA ROK 1983

6 października 1983 r. w Oslo ogłoszona została decyzja Norweskiego Komitetu Nobla. Oto jej zasadniczy fragment:

"Norweski Komitet Nobla przyznał pokojową nagrodę na rok 1983 Lechowi Wałęsie. Przy podjęciu tej decyzji Komitet wziął pod uwagę jego wielki, pełen osobistego poświęcenia wkład dla sprawy zapewnienia robotnikom prawa do utworzenia ich własnej organizacji. Ten jego wkład ma podstawowe znaczenie dla dalszej kampanii zmierzającej do realizacji zasad swobody organizowania się i praw człowieka, tak jak zostało to określone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Działalność Lecha Wałęsy charakteryzuje zdecydowana wola rozwiązania problemów stojących przed jego ojczyzną na drodze negocjacji i współpracy, bez uciekania się do użycia siły. Usiłował nawiązać dialog pomiędzy "Solidarnością", organizacją którą reprezentował a władzami. Komitet uważa Wałęsę za rzecznika aktywnych dążeń zmierzających do zapewnienia pokoju i wolności. To dążenie istnieje u wszystkich ludzi na świecie bez względu na różne warunki, w których żyją. Nadając nagrodę pokoju komitet szereg razy podkreślał, że kampania na rzecz praw człowieka jest jednocześnie kampanią na rzecz pokoju Komitet uważa, że wysiłki podejmowane przez Wałęsę w celu znalezienia pokojowych rozwiązań problemów stojących przed jego ojczyzną, przyczynią się do zmniejszenia międzynarodowego napięcia. W czasach, gdy odprężenie i pokojowe rozwiązywanie konfliktów ma większe znaczenie, niż kiedykolwiek w przeszłości, wkład Lecha Wałęsy jest jednocześnie inspiracją i przykładem".

Telegramy, gratulacje, wyrazy zadowolenia i osobiste życzenia przesłały Lechowi Wałęsie czołowe osobistości świata: Papież Jan Paweł II, prezydent USA Ronald Reagan, dyrektor naczelny Międzynarodowej Organizacji Pracy F. Blanchard, premierzy Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji, kanclerze RFN i Austrii i wielu innych. Szczególne zadowolenie wyraziły liczne centrale i federacje związków zawodowych podkreślając, że po raz pierwszy nagrodę Nobla otrzymał – robotnik. Osobiste gratulacje dla Lecha Wałęsy złożył też senator amerykański, demokrat, Edward Kennedy. Jan Paweł II w swojej depeście gratulacyjnej dla Lecha Wałęsy wyraził swoje "serdeczne gratulacje" i uznanie dla laureata za "podejmowanie prób rozwiązywania problemów robotników i społeczeństwa w Polsce". Ojciec Święty stwierdził też, że nagroda ta ma "szczególną wymowę" i podkreślił, że działanie Lecha Wałęsy w imieniu społeczeństwa było podejmowane na drodze "szczerego dialogu i wzajemnej współpracy wszystkich zainteresowanych stron". Przebywający na synodzie biskupów w Rzymie Prymas Kardynał Józef Glemp stwierdził, że "dobrze się stało" i wyraził swoje zadowolenie z decyzji Komitetu Nobla. Gdy jeden z dziennikarzy użył w stosunku do Wałęsy określenia: przewodniczący "eks-Solidarności", prymas poprawił: "nie-eks". W półoficjalnym oświadczeniu, rzecznik Episkopatu Polski stwierdził, że "Lech Wałęsa zasłużył na tę nagrodę", natomiast ks. Henryk Jankowski powiedział uradowany, że: "Komitet Nobla nie mógł podjąć lepszej decyzji".

Cała światowa prasa pełna jest komentarzy i wypowiedzi znanych osób na temat przyznania Lechowi Wałęsie Nagrody. Takiego zainteresowania i tak jednomyślnej i pozytywnej oceny decyzji norweskiego Komitetu Nobla dawno na Zachodzie nie było. We Francji, gdzie kandydaturę Wałęsy szczególnie mocno popierano już w zeszłym roku, "Le Figaro" w swoim komentarzu redakcyjnym użył określenia: "Nastąpiła rehabilitacja Pokojowej Nagrody Nobla" a jeden z głównych szwedzkich dzienników napisał w tytule krótko: "Nareszcie!".

W Gdańsku na wieść o przyznaniu Lechowi Nobla urządzono mu owację, niesiono na rękach skandując: "Solidarność". W czwartek Lech Wałęsa wystąpił na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy zagranicznych zorganizowanej w kościele św. Brygidy. Przewodniczący "Solidarności" stwierdził, że Komisja Nagrody Nobla wyróżniła wszystkich robotników. Podkreślił jednak, że nie wszyscy robotnicy polscy mogą dzielić jego radość z otrzymania tej nagrody, ponieważ wielu utraciło pracę a inni pozostają w więzieniach lub oczekują na procesy. Lech Wałęsa oświadczył, że jest mu wstyd, że do takiego stanu rzeczy dopuszczono w państwie socjalistycznym. Wyraził też wątpliwość, czy może udać się do Oslo w celu odebrania nagrody, gdy jego przyjaciele pozostają za kratami. Nawiązując do należnej mu z tytułu tej nagrody sumy, około 200 000 dolarów, Wałęsa potwierdził, że zamierza przekazać ją w całości na Kościelny Fundusz Pomocy Rolnikom Indywidualnym, aby mogło z niej skorzystać całe społeczeństwo polskie. Przewodniczący "Solidarności" wyraził nadzieję że wyróżnienie, które go spotkało, wywrze pokojowy wpływ na Polskę. Wałęsa stwierdził raz jeszcze, że władze PRL mogą rozwiązać problemy kraju tylko przez wznowienie dialogu z "Solidarnością". W swym wystąpieniu Lech Wałęsa wyraził też podziękowanie za napływające z całego świata depesze gratulacyjne, a w szczególności za posłanie od Papieża Jana Pawła II. Jak wynika z oświadczenia Wałęsy wobec zagranicznych dziennikarzy, władze PRL nie gratulowały tegorocznemu laureatowi Pokojowej Nagrody Nobla. Widocznie nie poczuwają się do reprezentowania opinii całego narodu...

My w imieniu członków, współpracowników i sympatyków "Solidarności Walczącej" składamy Ci, Lechu, najserdeczniejsze gratulacje i życzymy dalszych osiągnięć na naszej wspólnej drodze – aż do zwycięstwa!

Redakcja

.....  
ŚWIAT JEST Z NAMI! Po wybitnej kampanii propagandowej przeciw Lechowi Wałęsie, po nienawistnych zazdrościach i pogardliwych słowach Rakowskiego: "...Panie Wałęsa, niedługo wszyscy o Panu zapomną, będzie Pan nikim...", po opluciu Wałęsy w jego urodziny przez nadanie obrzydliwej i chamskiej audycji telewizyjnej na temat "rozmowy z bratem" – tym razem komuniści dostali potężnie w pysk: POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA WAŁĘSY | Nie mogło być lepszego momentu na taki numer. Gdyby Wałęsa dostał Nobla rok temu miałoby to zupełnie inny oddźwięk – dowartościowałoby nas moralnie. Dziś jest to dla nas ogromny sukces moralny i polityczny. Właśnie dziś i właśnie polityczny, choć Komisja Pokojowej Nagrody Nobla zapewne niezupełnie zdaje sobie z tego sprawę. Wolny świat jest z nami! Otwiera oczy i poznaje istotę czerwonej tyranii. Kilka dni po telewizyjnym gnojeniu Lecha (za to powinniśmy wymówić abonament telewizyjny), widzowie telewizji szwedzkiej obejrzeni program o prawdziwym obliczu Olafa Palma - szwedzkiego polityka, premiera, w którym ze zdumieniem ujrzeli go jako wroga ludzi i narodów. Po audycji speaker poinformował telewidzów, że program o szwedzkim mężu stanu został spreparowany tak, jak program o Wałęsie w telewizji polskiej. Wolny świat widzi, że środki techniczne, wymyślone przez cywilizację z Zachodu są używane do trzymania za mordę ludzi i całych narodów na Wschodzie, czuje się więc zobowiązany do pokazania nam, co może właściciel tych środków. Propaganda komunistyczna nie może już zwać wszystkiego na "agresywną politykę Reagana". Nobel dla Wałęsy nie jest aktem decyzji jakiejś siły politycznej czy władzy państwowej, jest natomiast aktem solidarności ludzi, aktem wolnej decyzji członków Komisji Nagrody Nobla podejmujących decyzję bez jakiegokolwiek przymusu, w zgodzie z własnym sumieniem. W tym leży ogromna waga sprawy. Coraz bardziej widoczna staje się przepaść między naturą wolnego człowieka a komunistycznym systemem centralnego zarządzania masami, przepaść postrzegana już nie tylko przez zawodowych polityków, lecz przez ludzi, niemyślących kategoriami politycznymi, ale normalnymi, ludzkimi kategoriami: dobra, zła, życia, śmierci, wolności, piękna, pokoju. Świat nas widzi! W solidarnej walce o wolność i prawdę ŚWIAT JEST Z NAMI!

K.W.

.....  
JAK ŁŹE PAP PAP - owski komunikat w sprawie przyznania Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie jest o tyle ciekawy, że stanowi prosty wykład podstawowych metod komunistycznej propagandy. A więc, przede wszystkim, we wszystkich gazetach ten sam tekst "toczka w toczkę" – żadnych własnych opinii, żadnych własnych sformułowań. W ważnych tematach "socjalistycznemu" dziennikarzowi wolno być tylko PAP-owską tubą. Komunikat utrzymany jest w charakterystycznym stylu informacyjno-insynuacyjnym i oczywiście, ze znaczną przewagą insynuacji. Zwyczajowo podawane uzasadnienie przyznania nagrody (także przez propagandę PRL, gdy nagroda nie dotyczy Polaka) - tym razem całkowicie pominięto. Sięgnięto za to do ulubionej insynuacji, że ze sprawą mają coś wspólnego Niemcy, bo: "kandydaturę Lecha Wałęsy zgłosili przedstawiciele zachodniemieckiego Bundestagu". Koniec cytatu i koniec informacji. Ani słowa o tym, że również i przede wszystkim kandydaturę Lecha wysunęli przedstawiciele parlamentu w: Norwegii, Austrii, Francji oraz różnych centrali związkowych itd. Przypomniano, niby przy okazji, ale zupełnie od rzeczy, że niektóre dawniejsze nagrody wywoływały kontrowersje. Że ta akurat zdobyła sobie wyjątkowy aplauz w wolnym świecie - ani słowa. I wreszcie insynuacja, a właściwie oszczerstwo pod adresem Komitetu Nagrody Nobla, że jest to decyzja polityczna, element agresji propagandowej przeciwko Polsce. O tym, że wiele decyzji tego Komitetu budziło czasami zakłopotanie rządów Zachodnich – ani słowa. To wybijanie drugorzędnych faktów i jednoczesne przemilczenie innych – istotniejszych – to po prostu ordynarne kłamstwo – bo cała operacja ma na celu świadome wytworzenie w czytelniku (słuchaczu) f a ł s z y w e g o o b r a z u. Według tej zasady uczy się pracować każdego "socjalistycznego" dziennikarza, Dziennikarza PRL, korespondenci, lektorzy – wszyscy łąć więc jak najęci. Bo są najęci.

I jeszcze jedno. Nagroda Nobla to olbrzymie wyróżnienie nie tylko dla samego laureata, ale dla całego jego narodu. Każdy naród cieszy się z przyznania tej nagrody rodakowi. Także naród polski przyznania Nobla Lechowi Wałęsie przyjął z entuzjazmem – wszyscy odczuliśmy to we własnym otoczeniu. Są jednak tacy, których mało to obchodzi: więcej – są wściekli, bo nie pasuje to do ich interesów. Czy to są Polacy? Po raz pierwszy w historii Pokojowej Nagrody Nobla jest Polak, także po raz pierwszy Jest nim – robotnik! A PZPR – z nazwy: Polska i robotnicza - szczerze ze złości zęby.

.....  
KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW w ostatnich dniach prokuratura generalna PRL przekazała do Sądu Wojskowego akt oskarżenia CZEKA NA NASZĄ OBRONĘ przeciwko czterem byłym działaczom Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR": J. Kuroniowi,

A. Michnikowi, M. Wujcowi i Z. Romaszewskiemu. Odpowiadać mają oni z art. 128 w związku z art. 123 KK o przygotowywanie spisku przeciw podstawowym interesom politycznym i obronnym państwa. Nie bacząc na absurdalność zarzutu, nie bacząc na słowo generała Jaruzelskiego,

ciąg dalszy na str. 4

SOLIDARNOŚĆ DZIŚ I JUTRO przede wszystkim spróbujemy naszkicować realny obraz sytuacji społeczno-politycznej w Polsce pod koniec 1983 roku. Biorąc pod uwagę postawy, społeczeństwo polskie można obecnie podzielić na 6 zasadniczych grup:

- 1) Uczestniczący we władzy komunistycznej, czerpiący z niej korzyści, wysługujący się jej, aparatczycy, funkcjonariusze itd.
- 2) Zdegenerowani – ci, którym było, jest i będzie wszystko jedno, co się wokół nich dzieje, margines społeczny
- 3) Otumanieni – ofiary komunistycznej propagandy. Do takich należy zaliczyć również tych, którzy nadal mają jak najgorsze zdanie o komunie, ale nie lepsze mają już – o "Solidarności".
- 4) Zrezygnowani – ci, których wydarzenia po 13 grudnia wpędziły w stan beznadziei. Przeważają tu tacy, w których bardziej niż ideały "Solidarności" dominuje pogarda lub nienawiść do komuny.
- 5) Zastraszeni – nadal wierni ideałom "Solidarności", ale... strach – rzecz ludzka,
- 6) I wreszcie ci, których widzieliśmy 31 sierpnia na ulicach, ci których zasługą jest to, że "Solidarność żyje".

Ludzi skupionych w trzech pierwszych grupach wypada nazwać "obozem rządowym", bo zarówno zdegenerowani, jak i otumanieni stanowią społeczne zaplecze totalitarnej władzy. Z nich rekrutuje się neo-związkowców, oni chętnie występują przed kamerami TV, łamią solidarność narodową, łatwo ulegają manipulacji. Wielu z nich było przedtem członkami "Solidarności" z takich czy innych względów, wielu z nich bojkotuje jeszcze neo-związki, bo inni bojkotują. Ale faktycznie są przeciwnikami naszej sprawy, bo nadają się tylko do tego, żeby być – rządzonymi. W każdym społeczeństwie są tacy ludzie, nawet wielu takich ludzi – i nie ma co nad faktem tym załamywać rąk.

Pozostałe trzy grupy można objąć szeroko rozumianym pojęciem "opozycji". Mimo postawy rezygnacji czy zastraszenia wierność ideałom "Solidarności" lub pogarda czy nienawiść do komuny zakorzeniła się w tej części społeczeństwa na dobre. Jeśli do tej pory nie dał się ktoś otumanić, to już się nie da. Wydaje się więc, że obecny, tak ujęty podział: obóz rządowy – opozycja jest trwałym elementem sytuacji społeczno-politycznej. Zmiany postaw będą następowały raczej w obrębie tych obozów.

Jak podział ów przedstawia się procentowo? Aby odpowiedzieć rzetelnie na to pytanie, należałoby przeprowadzić wiarygodne badanie opinii publicznej. Niestety, ci którzy obecnie mogliby to zrobić – nie chcą, a ci, którzy chcieliby nie mogą. Każdy sam, na podstawie własnych doświadczeń, powinien więc oszacować rozmiary tego podziału. Wydaje się jednak, że do obozu rządowego nie należy więcej niż 30% społeczeństwa, w każdym bądź razie opozycja stanowi większość, i to chyba zdecydowaną. Stosunkowo niewielu jest natomiast tych, którzy ciągle jeszcze mają odwagę otwarcie popierać "Solidarność" - chociaż jak na dwa lata represji – i tak zadziwiająco dużo. A w sprzyjających warunkach liczba ta może się jeszcze powiększyć.

W świetle naszkicowanej tu sytuacji społeczno-politycznej nietrudno określić ogólne myśli, kierunek działań władz. Pierwszy etap to zlikwidowanie grupy 6, zepchnięcie należących do niej ludzi w zastraszenie lub rezygnację. Temu właśnie służą represje i temu służy między innymi propaganda. Każdy z nas powinien to sobie wyraźnie uświadomić, że propaganda służy nie tylko otumanieniu, ale obecnie może przede wszystkim – w p e d z a n i u l u d z i w s t a n b e z n a d z i e i. Gdy oglądamy DTV kpiąc i klnąc na przemian – pewni, iż nas otumanić się nie da – sami nie dostrzegamy, jak zapadają w nas zatrute ziarna beznadziei. Drugim etapem będzie prowadzona na szeroką skalę akcja "łamanie sumień", zmuszania ludzi do współpracy z komuną wbrew ich poglądom i zasadom moralnym. Tkwi w tym szczególnie niebezpieczeństwo totalnej demoralizacji narodu i dlatego na walkę z tym musimy poświęcić wszystkie swoje siły. Pamiętajmy, co powiedział Jan Paweł II, że łamanie ludzkiego sumienia jest zbrodnią tej samej miary co zabójstwo. W tej sytuacji "Solidarność" może i powinna prowadzić walkę na co najmniej trzech płaszczyznach:

- 1) Zdyskredytowanie ekipy Jaruzelskiego i zarazem metod stosowanych przez tę ekipę w oczach świata, a w szczególności – jej sojuszników na Kremlu. Temu celowi służą między innymi manifestacje i masowe protesty. Nie wpływają one bezpośrednio na postępowanie władz PRL, ale bardzo utrudniają im politykę tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną. Każda nowa manifestacja, oprócz tego, że wzmacnia ducha "Solidarności", potęguje też wrażenie, że ekipa ta nie potrafi sobie poradzić, że stosowane przez nią metody do niczego nie prowadzą. I w tym kontekście należy oceniać sukcesy masowych protestów. Miejmy nadzieję, że święta 1 Maja i 31 sierpnia staną się już tradycją. Ale można i trzeba organizować inne manifestacje – a tym, że nie wszystkie z nich są udane – nie ma się co przejmować. Trzeba po prostu próbować wykorzystywać wszystkie w miarę bezpieczne możliwości. Trzeba pamiętać, że kropla drąży skałę.
- 2) Walka z "łamanie sumień", z demoralizującą działalnością PZPR, z normalizacją na modłę sowiecką. Wydaje się, że tę walkę należy prowadzić w sposób zdecentralizowany, oddolny. Jak obrzydzać życie kolaborantom i służalcem, jak walczyć z próbami zmuszania ludzi wbrew ich poglądom i sumieniu to sprawa i pole do popisu dla działaczy zakładowych ogniw "Solidarności". Nadchodząca zima jest dobrą okazją do wzmocnienia i rozszerzenia działań w tym zakresie.
- 3) Długofalowe zadanie budowania już teraz niezależnego społeczeństwa. Prasa, informacja, kształcenia kadr, literatura, wszelkie niezależne inicjatywy to fundamenty pod przyszłą Polskę, gwarancja, że "Solidarność zwycięży".

Oto najbardziej zwięzły, jasny, a przede wszystkim realny program "Solidarności" na dziś i jutro.

Jakie wynikają stąd wnioski dla każdego z nas, czyli co robić? Przede wszystkim obowiązkiem każdego z nas jest w p ł y w a ć n a s w o j e ś r o d o w i s k o, walczyć z truczną komunistyczną propagandą, skłaniać innych do czynnego udziału w masowych protestach, do działania. Po drugie, organizować i rozwijać struktury "Solidarności" w swoim zakładzie pracy, p o d e j m o w a ć i r e a l i z o w a ć w ł a s n e i n i c j a t y w y, od takich inicjatyw bowiem zależy w głównej mierze siła "Solidarności".

Pamiętaj, żeby nie przespać nadchodzącej zimy! Postaw sobie konkretne zadania – rozlicz się z nich na wiosnę: trwać w nadziei, żyć w prawdzie, walczyć o sprawiedliwość – to zalecił nam Ojciec Święty i to już da nam zwycięstwo.

Jan Mak

.....  
PAMIĘTAJ OD CIEBIE ZALEŻY WOLNOŚĆ PRASY W POLSCE,

.....  
PRZECZYTAJ,

.....  
PODAJ DALEJ  
.....

ciąg dalszy ze str. 2

który obiecał, że nie będzie porachunków za działalność sprzed 13 grudnia, że nie będzie powrotu do skompromitowanych metod – władze szykują pokazowy proces w stalinowskim stylu. Najbardziej haniebnym aktem podepta polską tradycję wolności i tolerancji. Jednocześnie władze poinformowały o toczących się postępowaniach przygotowawczych przeciw innym członkom KOR-u.

Przypomnijmy. W lecie 1976 roku grupa intelektualistów podjęła akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach w Radomiu i Ursusie. 23 września 1976 roku zawiązany został w tym celu Komitet Obrony Robotników. W swoim pierwszym apelu do społeczeństwa i władz PRL członkowie Komitetu pisali: "Robotniczy protest przeciw wygórowanym podwyżkom, który był wyrazem postawy niemal całego społeczeństwa, pociągnął za sobą brutalne prześladowania. W Ursusie, Radomiu i innych miastach bito, kopano i masowo aresztowano demonstrantów. Najszybszym zasięgiem miało wyrzucanie z pracy, co obok aresztowań szczególnie uderzyło w rodziny represjonowanych. Stosowanie represji z reguły związane było z złamaniem prawa przez organa władzy. Sądy orzekały bez materiału dowodowego, z pracy wyrzucano, naruszając przepisy KP. Nie cofnięto się przed wymuszaniem przemocą zeznań. Postępowanie takie nie jest niestety u nas nowością (...). Od dawna jednak represje nie były tak brutalne i masowe. Po raz pierwszy od wielu lat aresztowaniom i przesłuchaniu towarzyszy terror fizyczny. Ofiary represji nie mogą liczyć na żadną pomoc i obronę ze strony instytucji do tego powołanej, na przykład związków zawodowych, których rola jest żałosna. Pomocy odmawiają też agendy opieki społecznej – w tej sytuacji rolę tę musi wziąć na siebie społeczeństwo, w interesie którego wystąpili prześladowani. Społeczeństwo bowiem nie ma innych metod obrony przed bezprawiem, jak solidarność i wzajemna pomoc".

W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuconych z pracy, aresztowanych i bitych w komendach MO, KOR organizował pomoc finansową, prawną i lekarską. We wrześniu 1977 roku po zwolnieniu z więzień robotników Radomia i Ursusa KOR postanowił nie rozwiązywać się, lecz rozszerzyć swoje cele i zadania tak, aby działaniem swym objąć ludzi wszystkich środowisk pozbawionych praw i obrony. Przyjął wówczas nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

- 1) Walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanych.
- 2) Walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym.
- 3) Walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich.
- 4) Popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.

KSS "KOR" mógł istnieć i działać dzięki solidarności, ofiarności, dobrowolnej pomocy finansowej ludzi w kraju i za granicą. Dzięki zataczającemu coraz szersze kręgi ruchowi demokratycznemu, powstawały niezależne pisma, instytucje (jak słynny już ośrodek wydawniczy "NOWA" czy TKN "Uniwersytet Latający"), powstawały też nowe ugrupowania. Przy wydatnej pomocy KOR – u zrodziły się pierwsze wolne związki zawodowe. Współtwórcą Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych na Wybrzeżu, do którego należeli między innymi A. Walentynowicz i L. Wałęsa, był działacz KOR- u Bogdan Borusewicz. Powstawały pierwsze więzy solidarności pomiędzy: robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją. Nieraz w obronie KOR-u występował śp. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski a także inni ludzie o wielkim autorytecie moralnym.

Wśród członków KOR - u znaleźli się ludzie różnych pokoleń, tradycji i orientacji ideowych: J. Andrzejewski - pisarz, L. Cohn – adwokat, przedwojenny działacz PPS, obrońca Warszawy w 1920 i 1939 roku, jeniec oflagów, więzień polityczny okresu stalinowskiego, E. Lipiński – ekonomista, profesor, członek PAN, b. działacz PPS, J. J. Lipski - historyk literatury, żołnierz AK, b. prezes "Klubu Krzywego Koła", H. Mikołajska – aktorka, A. Pajduk - adwokat, działacz PPS, żołnierz Legionów, w latach okupacji działacz WRN, z – ca Delegata Rządu na Kraj, w latach 1945-56 więziony w ZSRR, J. Rybicki komendant Kedywu okręgu Warszawskiego AK, kawaler Orderu Virtuti Militari, więzień polityczny okresu stalinowskiego, A. Steinsbergowa – adwokat, b. członek PPS, obrońca polityczny między innymi w rehabilitacyjnych procesach żołnierzy AK, ks. J. Zieja – kapelan WP w 1920 i w kampanii wrześniowej, kawaler Orderu Virtuti Militari, naczelny kapelan Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego. Obok nich uczestnicy ruchu studenckiego 1968, działacze Klubów Inteligencji Katolickiej, którzy wzięli na siebie ciężar praktycznej działalności.

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" rozwiązał się dobrowolnie podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" uznając, że zadania jego w pełni przejęte zostały przez Związek i na jego gruncie mogą być lepiej realizowane. Byli działacze KOR- u kontynuowali teraz swą działalność w ramach NSZZ "Solidarność". Wielu z nich wybrano do Zarządów Regionalnych Związków, wielu pełniło funkcję doradców i ekspertów:

J. Kuroń - pedagog, wieloletni więzień polityczny, A. Michnik – historyk, uczestnik marca 68, więziony w latach 1968-9, Z. Romaszewski – fizyk, kierownik biura Interwencyjnego KOR, H. Wujec – fizyk, działacz KIK, współtwórca pisma "Robotnik" - to oddani działacze naszego Związku Z. Romaszewski, który jako jedyny z nich uniknął internowania 13 grudnia, czynnie uczestniczył w budowie podziemnych struktur "Solidarności", uruchomił program radia "S". Nie wolno nam o nich zapomnieć! Nie wolno nam nie zareagować na antypatriotyczny i antynarodowy proces wytoczony przeciw nim. KOR bronił robotników. Teraz sam potrzebuje obrony.

W dużej mierze dzięki KOR-owi przełamana została bariera między polskimi robotnikami i inteligencją, pieczołowicie wznoszona przez komunistyczną propagandę. Uświadomiliśmy sobie, że w narodzie naszym nie ma ostrego podziału na robotników, chłopów, inteligencję – jest natomiast podział na tych, co pragną Polski wolnej i demokratycznej i na tych, co chcieliby utrzymać ją pod sowiecką dominacją. Władze znów usiłują nas podzielić – celowo inaczej traktują robotników, inaczej inteligencję. Jak powiedział Wałęsa podzielić się już nie damy!

Wzywamy wszystkich robotników do podjęcia akcji w obronie bezprawnie sądzonych KOR-owców!  
Wzywamy do wyrażenia naszego poparcia dla nich, naszej Solidarności z nimi!

Redakcja

.....  
DZIĘKUJEMY: Iran – 2000, Mikołaj-3000, Bacha-500, Kopernik – 5000, Rodacy – 5000, Spokojny – 208, Erika – 1000 plus paczka, Jodła – 1000, Groch-1000, Zefir Radio-7, Sympatyk – 1000, Golf - 2000, GIP -3000.

.....  
Nr. 32/62 zamknięto 12 października 1983 r.

.....  
Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej